

Sygn. akt VI ACa 426/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 maja 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie Wydział VI Cywilny

w składzie:

sędzia SA Tomasz Pałdyna

protokolant: Aleksandra Niewiadomska

po rozpoznaniu 18 maja 2022 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa S. S. i R. S.

przeciwko (...) Bank spółce akcyjnej w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z 10 marca 2021 r., sygn. akt XXV C 2617/18

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a. w punkcie pierwszym częściowo w ten sposób, że ustala, że umowa kredytu nr DK/KR-H./ (...) zawarta 30 maja 2007 r. między S. S. i R. S. a (...) Bank S.A. w W. jest nieważna i zasądza od pozwanego na rzecz powodów 456.167,32 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 18 maja 2022 r. do dnia zapłaty,

b. w punkcie drugim w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powodów 11.817 zł (jedenaście tysięcy osiemset siedemnaście złotych) tytułem kosztów procesu;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powodów 9.100 zł (dziewięć tysięcy sto złotych) tytułem kosztów instancji odwoławczej.

Sygn. akt VI ACa 426/21

UZASADNIENIE

wyroku z 27 maja 2022 r.

Po ostatecznym sprecyzowaniu żądania skierowanego przeciwko (...) Bank (...) domagali się zasądzenia 186.044,49 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, dochodząc w ten sposób zwrotu nadpłaty powstałej w toku wykonania umowy kredytu na skutek zastosowania przez pozwanego niedozwolonych postanowień umownych. Na wypadek nieuwzględnienia tego żądania wnosili o ustalenie, że umowa kredytu hipotecznego nr DK/KR-H./ (...) indeksowanego do (...) z 30 maja 2007 r. jest nieważna oraz o zasądzenie na ich rzecz 456.167,32 zł z odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty – z uwagi na nieważność umowy.

Zaskarżonym wyrokiem sąd okręgowy oddalił powództwo.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że R. S. jest z zawodu księgową. W 2007 r. prowadziła działalność gospodarczą pod nazwą Kancelaria (...). Poza działalnością (...) przedmiotem działalności były, m. in.: wynajem nieruchomości na rachunek własny, doradztwo w zakresie sprzętu komputerowego, działalność w zakresie oprogramowania oraz działalność związana z informatyką. S. S. pracował na umowę o pracę oraz umowę zlecenia w zawodzie (...). Ponadto powodowie posiadali udziały w spółkach kapitałowych oraz zasiadali w organach spółek. Powódka była prezesem zarządu E.R. (...) sp. z o.o. w okresie 31 maja 2007 r. – 26 kwietnia 2013 r. oraz przysługiwało jej 50% udziałów w tej spółce. Powodowie są członkami zarządu SM (...) sp. z o.o. od 29 listopada 2002 r. Powód posiada w spółce 99% udziałów. Powódka pełniła funkcję prokurenta w (...) sp. z o.o. w okresie 4 lipca 2007 r. – 20 lipca 2010 r.

23 lutego 2005 r. powodowie zaciągnęli kredyt w (...) Bank S.A. w K. w kwocie 106.000 zł, indeksowany kursem (...). Kredyt był przeznaczony w kwocie 84.000 zł na dowolny cel konsumpcyjny, a w kwocie 16.000 zł na pokrycie części kosztów budowy lokalu mieszkalnego w B.. Kredyt spłacili w 2006 r.

Powodowie – jak ustala się dalej – poszukiwali źródła finansowania budowy domu na działce siedliskowej położonej we wsi P., o pow. 1,1544 ha, objętej k.w. (...). Nieruchomość tę kupili w 2005 r. W treści umowy zakupu nieruchomości wskazano, że stawający zgodnie oświadczają, że w rozumieniu przepisów o podatku rolnym nabyte grunty stanowią gospodarstwo rolne. Ponadto S. S. oświadczył, że posiada kwalifikacje rolnicze z związku z ukończeniem studiów wyższych na Politechnice (...). Małżonkowie S. oświadczyli również, że na nabytej nieruchomości będą prowadzić gospodarstwo rolne. Z treści wypisu z miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wynika, że nabyta przez powodów działka znajduje się na terenie rolnym. Na terenie tym plan przewidywał adaptację istniejącej zabudowy zagrodowej z możliwością uzupełnień i wymiany siedlisk oraz tworzenia nowych siedlisk zajmujących powierzchnię powyżej 1 ha. We wypisie zdefiniowano, że siedliskiem jest zespół zabudowań składających się z budynku mieszkalnego, budynków związanych z produkcją rolną oraz obiekty związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, obiekty związane z prowadzeniem działów specjalnych produkcji rolnej. Z ustaleń sądu wynika, że jeszcze w 2005 r. zatwierdzono powodom projekt budowlany i udzielono im pozwolenia na budowę budynku mieszkalnego jednorodzinnego (zabudowa siedliskowa).

W chwili składania wniosku kredytowego powodowie byli właścicielami czterech nieruchomości o wartości 1.310.000 zł. Łączny deklarowany miesięczny dochód powodów miał wynosić 40.000 zł. Podejmując decyzję o zawarciu kolejnej umowy kredytowej powodowie posiadali zobowiązania wynikające z umowy kredytu NyKredyt oraz w M.. Oba kredyty były powiązane z walutą obcą, w tym (...).

Powodowie – jak się wyjaśnia – korzystali z pomocy doradcy (...) S.A. D. P., który przedstawił im ofertę (...) Bank S.A. – Oddział (...). Był to doradca finansowy, który obsługiwał ich we wcześniejszych umowach kredytowych. Był to jedyny bank, w którym powodowie mogli uzyskać kredyt z uwagi na przedmiot finansowania. Pozostałe banki nie udzielały kredytów w przypadku inwestycji na nieruchomości rolnej. Odnotowuje się przy tym, że w tamtym czasie (...) Bank S.A. posiadał w swojej ofercie zarówno kredyty złotówkowe, jak i indeksowane do innych walut (§ 7 regulaminu).

23 marca 2007 r. powodowie złożyli wniosek o udzielenie kredytu. Wniosek dotyczył kwoty 725.000 zł indeksowanej kursem (...), na 600 miesięcy. Składając wniosek powodowie podpisali na formularzu banku oświadczenie o ryzyku walutowym i ryzyku stopy procentowej, w którym, m. in., oświadczyli, że:

- przedstawiono im ofertę kredytu hipotecznego (...) Bank S.A. w W. – Oddział (...) w złotych polskich oraz że wybrali kredyt indeksowany kursem waluty obcej, będąc uprzednio poinformowanym o ryzykach związanych z zaciągnięciem kredytu hipotecznego indeksowanego kursem waluty obcej,
- są świadomi faktu, że w przypadku kredytów indeksowanych kursem waluty obcej ponoszą ryzyko kursowe, co oznacza, że zarówno rata kredytu, jak i zadłużenie z tytułu zaciągniętego kredytu – przeliczone na PLN na dany dzień – podlega ciągłym wahaniom w zależności od aktualnego kursu waluty i że rzeczywiste koszty obsługi długu mogą finalnie okazać się znacząco wyższe od wcześniej założonych,

- zostali poinformowani o ryzyku stopy procentowej.

W chwili ubiegania się o kredyt powodowie mieli zaległości w spłacie innych zobowiązań i widnieli w BIK. Powodowie – jak się zaznacza – negocjowali warunki umowy. Skutecznie wynegocjowali niższą marżę.

Po wydaniu przez bank pozytywnej decyzji kredytowej, 30 maja 2007 r. S. S. i R. S. zawarli z (...) Bank S.A. z siedzibą w W. umowę kredytu hipotecznego nr DK/KR-H./ (...), na podstawie której bank udzielił im kredytu w kwocie 725.000 zł, waloryzowanego kursem (...) na warunkach określonych w umowie kredytu oraz regulaminie (§ 2 ust. 1 umowy), na okres 600 miesięcy (§ 2 ust. 3 umowy), z przeznaczeniem na budowę domu systemem gospodarczym oraz inne opłaty okołokredytowe w wysokości 20.000 zł (§ 2 ust. 2 umowy). W umowie wskazano, że uruchomienie kredytu następuje w PLN, przy jednoczesnym przeliczeniu w dniu wypłaty na walutę wskazaną w umowie kredytu, zgodnie z kursem kupna dewiz obowiązującym w banku w dniu uruchomienia (§ 3 ust. 8 umowy). Uruchomienie kredytu lub jego transz następowało nie później niż w terminie 5 dni roboczych od złożenia dyspozycji uruchomienia środków (§ 3 ust. 3 umowy). Warunkiem uruchomienia kredytu było, m. in., podpisanie przez kredytobiorców oświadczenia o ryzyku walutowym i ryzyku stopy procentowej (§ 3 ust. 7j umowy).

Zgodnie z umową spłata miała być dokonywana w 600 miesięcznych ratach zgodnie z harmonogramem spłat, który zostanie wysłany do kredytobiorcy listem poleconym w terminie 14 dni roboczych od dnia uruchomienia środków, przy czym po zakończeniu karencji w spłacie kapitału spłata miała następować w równych ratach kapitałowo-odsetkowych (§ 4 ust. 1 umowy). Spłata wszelkich zobowiązań z tytułu umowy miała być dokonywana w złotych na rachunek kredytu, określony w umowie (§ 4 ust. 2 umowy). W przypadku kredytu indeksowanego do waluty obcej metodę i terminy ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego wyliczane są raty spłaty i bieżące saldo zadłużenia oraz warunki aktualizacji harmonogramu spłat, określał regulamin (§ 4 ust. 4 umowy). Całkowity koszt kredytu na dzień sporządzenia umowy został oznaczony na 6.614,37 zł, przy czym kwota ta nie uwzględniała ryzyka kursowego (§ 6 ust. 3 umowy). W § 6 ust. 5 umowy zastrzeżono również, że ostateczna wysokość całkowitego kosztu kredytu jest uzależniona od zmian poziomu oprocentowania kredytu w całym okresie kredytowania. Zgodnie z § 6 ust. 4 umowy rzeczywistą roczną stopę oprocentowania określono na 6,85%.

Jako zabezpieczenie spłaty kredytu ustanowiono hipotekę kaucyjną na rzecz banku w złotych polskich do 1.232.500 zł na zabudowanej działce gruntu położonej w P., dla której prowadzona jest księga wieczysta (...), a także cesję praw z polisy ubezpieczeniowej na kwotę nie niższą niż 696.000 zł. Dodatkowo powodowie złożyli oświadczenie o poddaniu się egzekucji do kwoty 1.450.000 zł oraz złożyli weksel in blanco wraz z deklaracją wekslową (§ 7 ust. 1 umowy).

W umowie postanowiono, że oprocentowanie kredytu jest zmienne i na dzień sporządzenia umowy wynosi 6,20% w skali roku, na które składa się suma obowiązującej stawki referencyjnej 3M (...) dla (...) (która na dzień sporządzenia umowy wynosi 2,20%) i stałej marży banku, która wynosi 4,00% (§ 5 ust. 1 umowy). Po ustanowieniu docelowego zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci prawomocnego wpisu hipoteki ustalono, że marża banku zostanie obniżona o 1 procent i będzie wynosiła 3,00 % (§ 5 ust. 2 umowy). Pozostałe zasady zmiany oprocentowania (na podstawie, którego są wyliczane raty spłaty i bieżące saldo zadłużenia), w szczególności wynikające ze zmian stawki referencyjnej, oraz odsetki karne określał § 8 regulaminu.

W § 10 ust. 2c umowy powodowie oświadczyli, że:

- otrzymali regulamin, zapoznali się z nim i zaakceptowali warunki w nim zawarte (w szczególności zapisy dotyczące warunków i konsekwencji zmiany waluty kredytu, sposobów i terminów ustalania stopy procentowej i oprocentowania kredytu, metody i terminów ustalania kursu wymiany walut, metody ustalania wysokości rat spłaty oraz warunków aktualizacji harmonogramu spłat),
- otrzymali informację o terminie i sposobie wykonania uprawnienia do odstąpienia od umowy kredytu,
- są świadomi ryzyka związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego (jako czynnika determinującego wysokość zadłużenia oraz wysokość rat spłaty) w całym okresie kredytowania i akceptują to

ryzyko oraz że są świadomi ryzyka związanego ze zmianą stopy procentowej (jako czynnika determinującego wysokość zadłużenia oraz wysokość rat spłaty) w całym okresie kredytowania i akceptują to ryzyko,

- są świadomi ryzyka związanego ze zmianą stopy procentowej (jako czynnika determinującego wysokość zadłużenia oraz wysokość rat spłaty) w całym okresie kredytowania i akceptują to ryzyko.

W § 12 ust. 4 umowy wskazano, że umowa podlegała indywidualnym negocjacom.

Załącznikami do umowy były: regulamin, tabela opłat i prowizji, pouczenie o prawie odstąpienia od umowy, dyspozycja uruchomienia środków, oświadczenie o ryzyku walutowym i ryzyku stopy procentowej, harmonogram wypłaty transz (§ 13 umowy). Stanowiły one integralną część umowy.

Regulamin kredytowania hipotecznego (...) Bank S.A. w W. – Oddział (...) w § 7 wskazywał, że bank udziela kredytów w złotych lub w złotych denominowanych do waluty obcej. Zgodnie z § 11 ust. 7 regulaminu uruchomienie kredytu (lub jego transzy) denominowanego do waluty obcej następowało w PLN przy jednoczesnym przeliczeniu uruchomionej kwoty w dniu wypłaty na walutę wskazaną w umowie kredytu wg kursu kupna danej waluty ustalonego przez bank w aktualnej tabeli kursów.

W § 12 ust. 1 regulaminu wskazano, że rachunek dedykowany do spłaty kredytu jest prowadzony w PLN, a spłata kredytu następuje zgodnie z harmonogramem spłat stanowiącym załącznik do umowy kredytu (§ 12 ust. 6 regulaminu). Pierwszy harmonogram na okres 12 miesięcy miał zostać wysłany do kredytobiorcy listem poleconym w terminie 14 dni roboczych od uruchomienia środków, natomiast następne harmonogramy na okres 12 miesięcy miały być wysyłane listem zwykłym.

Stosownie do § 12 ust. 7 regulaminu w przypadku kredytu denominowanego kursem waluty obcej harmonogram spłat kredytu był wyrażony w walucie kredytu, a kwota raty spłaty była obliczana według kursu sprzedaży dewiz, obowiązującego w banku na podstawie obowiązującej w banku tabeli kursów z dnia spłaty (§ 12 ust. 7 regulaminu). Tabelę kursów zdefiniowano w regulaminie jako tabelę kursów kupna/sprzedaży walut (...) Banku S.A. obowiązującą o godz. 9:30 w dniu, w którym następuje operacja (§ 2m regulaminu).

W § 13 regulaminu uregulowano zmianę waluty kredytu, umożliwiając kredytobiorcy wystąpienie z wnioskiem o zmianę waluty po zawarciu umowy kredytu. Zmiana waluty kredytu wymagała podpisania aneksu do umowy, o czym stanowił § 13 ust. 4 regulaminu.

Zgodnie z § 20 ust 3 regulaminu bank miał prawo do pobierania odsetek obliczonych od kwoty wypłaconego przez bank i niespłaconego przez kredytobiorcę kredytu. Bank naliczał odsetki za każdy dzień korzystania przez kredytobiorcę z kredytu, począwszy od dnia wypłaty kredytu lub jego transzy aż do dnia spłaty całości kapitału, włącznie w wysokości 1/360 stopy procentowej mającej w danym dniu zastosowanie do kredytu.

Przy zawieraniu umowy kredytu powodowie podpisali na formularzu banku oświadczenie o ryzyku walutowym i ryzyku stopy procentowej, stanowiące załącznik do umowy kredytu, w którym, m. in., oświadczyli, że:

- zapoznali się z pojęciami: ryzyko walutowe – raty spłaty kredytu mogą zmieniać się (zarówno w dół jak i w górę) w zależności od wahań kursu waluty, w której został zaciągnięty kredyt oraz ryzyko stopy procentowej – raty spłaty kredytu mogą zmieniać się (zarówno w dół jak i w górę) w zależności od wahań rynkowych stóp procentowych,
- zapoznali się z symulacjami modelowymi wariantów spłaty kredytu dla różnych poziomów kursów walut i/lub stopy procentowej (zawartymi w formularzu oświadczenia, który przedstawiał symulację kredytu zakładającą deprecjację kursu złotego do waluty w skali odpowiadającej różnicy między maksymalnym minimalnym kursem złotego do waluty z ostatnich 12 miesięcy),
- są świadomi faktu, że uruchomienie kredytu i spłata rat kredytowych następuje wg kursu kupna i sprzedaży waluty obcej, do której denominowany jest kredyt; akceptują, że w związku z tym miesięczne raty kredytu

powiększone są o tzw. spread (różnicę między kursem kupna i sprzedaży walut); spread może być zmienny w zależności od warunków rynkowych i polityki banku, możliwe są odchylenia stosowanego przez (...) Bank S.A. kursu kupna i sprzedaży o odpowiednio do 5% od kursu rynkowego wymiany walut; bieżące kursy walut są zamieszczone na stronie internetowej (...) powodowie potwierdzili, że są świadomi, że kursy mogą zmieniać się codziennie,

- przedstawiono im ofertę kredytu hipotecznego (...) Bank S.A. w W. – Oddział (...) w złotych polskich oraz że wybrali kredyt indeksowany kursem waluty obcej, będąc uprzednio poinformowanym o ryzykach związanych z zaciągnięciem kredytu hipotecznego indeksowanego kursem waluty obcej,
- są świadomi faktu, że w przypadku kredytów indeksowanych kursem waluty obcej ponoszą ryzyko kursowe, co oznacza, że zarówno rata kredytu, jak i zadłużenie z tytułu zaciągniętego kredytu – przeliczone na PLN na dany dzień – podlega ciągłym wahaniom, w zależności od aktualnego kursu waluty i że rzeczywiste koszty obsługi długu mogą finalnie okazać się znacząco wyższe od wcześniej założonych, a także, że wybierając zadłużenie w walucie obcej aktualnie korzystają z oprocentowania niższego w porównaniu z kredytem złotowym i spłacają miesięcznie niższą ratę, co wynika ze znacznej różnicy wysokości stawek referencyjnych, które są podstawą do ustalenia oprocentowania kredytu.

Umowa – jak ustala dalej sąd okręgowy – została zawarta według standardowego wzorca umownego stosowanego przez bank. Powodowie mieli możliwość negocjowania postanowień umownych zawartych w umowie kredytu, z wyłączeniem treści i postanowień objętych warunkami umowy, stanowiącymi integralną część zawartej umowy kredytu. Indywidualnie została uzgodniona kwota kredytu, waluta kredytu (w 2007 r. w ofercie (...) Bank S.A. były zarówno kredyty złote, jak i indeksowane do walut obcych), zastosowanie indeksacji do (...), okres spłaty kredytu, rodzaj rat kredytu, rodzaj oprocentowania (zastosowanie indeksacji do (...) pozwalało na przyjęcie stopy oprocentowania opartej na (...), kredytobiorcy mogli wybrać PLN na WIBOR) oraz marża. Powodowie wiedzieli, że bank stosuje dwa różne kursy: kurs kupna do wypłaty i kurs sprzedaży do spłaty, które różnią się wysokością, i że są to kursy banku.

Wypłata kredytu nastąpiła w pięciu transzach, zgodnie z postanowieniami umowy. Bank wypłacił powodom:

- 12 lipca 2007 r. kwotę 120.000 zł, którą przeliczono na (...) po kursie 2,1540 zł, co stanowiło 55.710,31 (...),
- 4 grudnia 2007 r. kwotę 155.000 zł, którą przeliczono na (...) po kursie 2,0732 zł, co stanowiło 74.763,65 (...),
- 13 czerwca 2008 r. kwotę 150.000 zł, którą przeliczono na (...) po kursie 2,0019 zł, co stanowiło 74.928,82 (...),
- 11 sierpnia 2008 r. kwotę 150.000 zł, którą przeliczono na (...) po kursie 1,9264 zł, co stanowiło 77.865,45 (...),
- 16 grudnia 2008 r. kwotę 150.000 zł, którą przeliczono na (...) po kursie 2,3917 zł, co stanowiło 62.716,90 (...).

Saldo kredytu powodów w księgach bankowych jest wyrażone w (...). Kredyty w walucie (...) były finansowane przez pozwany bank przez transakcje na rynku międzybankowym. By móc udzielić kredytu w (...) bank musiał wcześniej pozyskać na rynku dostęp do określonej sumy franków szwajcarskich. Pozwany – jak się wyjaśnia – nie jest beneficjentem wzrostu kursu (...). By zamknąć pozycję walutową powstałą w związku z przeznaczeniem środków w PLN na poczet zadłużenia wyrażonego w (...), musiał sprzedać walutę i kupić PLN.

Aneksem z 16 lipca 2007 r. powodowie zmienili § 2 ust. 2 i § 3 umowy, obniżając kwotę kredytu na opłaty okołokredytowe do 5.000 zł.

2 lutego 2009 r. strony zawarły kolejny aneks, w którym ustaliły, że w okresie kolejnych 24 miesięcy, począwszy od 9 lutego 2009 r., powodowie zobowiązali się do comiesięcznych spłat rat kredytu wynikających z aktualnego harmonogramu spłat w kwocie w złotych polskich odpowiadającej iloczynowi raty kredytu wyrażonej w (...) i kursu sprzedaży (...) obowiązującego w (...) Bank S.A. w dniu zapadalności raty, jednakże nie wyższej niż 2.757 zł. Różnica

pomiędzy kwotą raty w złotych polskich na dzień zapadalności raty a kwotą 2.757 zł miała być pokrywana przez bank, a po upływie 24 miesięcy suma dopłat banku miała zostać doliczona do salda kredytu, po jej przeliczeniu ze złotych polskich na (...) według kursu kupna (...) obowiązującego w (...) Bank S.A.

7 stycznia 2011 r. aneksem dokonano również zmiany oprocentowania. Za zmianę warunków kredytowania bank pobrał jednorazową bezzwrotną prowizję w wysokości 5,45% salda kredytu na 30 stycznia 2009 r. W związku z podpisaniem tego aneksu powodowie byli zobowiązani złożyć oświadczenie o ponoszeniu ryzyka walutowego i zmiennej stopy procentowej. W treści oświadczenia powodowie potwierdzili, że aneks podpisali mając pełną świadomość, że w okresie jego obowiązywania może nastąpić w zależności od wahań kursu polskiego złotego oraz (...) podwyższenie kwoty kredytu hipotecznego, a w konsekwencji całkowitego kosztu kredytu hipotecznego, a także, że otrzymali rzetelną i pełną informację o kosztach obsługi kredytu hipotecznego w przypadku zmiany kursu waluty. Przy zawarciu aneksu powodów obsługiwał J. G..

Kolejny aneks strony zawarły 24 kwietnia 2009 r. Aneksem tym odroczone płatność części rat odsetkowych na 24 miesiące. Z chwilą jego wejścia w życie utracił moc aneks z 2 lutego 2009 r. Także w związku z podpisaniem tego aneksu powodowie złożyli oświadczenie o ponoszeniu ryzyka walutowego i zmiennej stopy procentowej. W treści oświadczenia potwierdzili, że aneks podpisali mając pełną świadomość, że w okresie jego obowiązywania może nastąpić w zależności od wahań kursu polskiego złotego oraz (...) podwyższenie kwoty kredytu hipotecznego, a w konsekwencji całkowitego kosztu kredytu hipotecznego, a także, że otrzymali rzetelną i pełną informację o kosztach obsługi kredytu hipotecznego w przypadku zmiany kursu waluty. Przy zawarciu aneksu powodów obsługiwał J. G..

We wrześniu 2009 r. strony – na wniosek powodów – zawarły aneks do umowy kredytowej, na mocy którego zmieniły rodzaj kredytu z indeksowanego do waluty (...) na kredyt walutowy w walucie (...), zachowując saldo kredytu ustalone na dzień sporządzenia aneksu w wysokości 364.663,23 (...) (§ 1 ust. 2 aneksu). W § 1 ust. 4 i 5 aneksu zmieniono § 3 ust. 2 umowy i § 4 ust. 2 umowy. W zmienionym § 3 ust. 2 umowy wskazano, że w celu ewidencjonowania kredytu bank otworzył rachunek kredytu w (...). Natomiast w zmienionym § 4 ust. 2 umowy postanowiono, że spłata wszelkich zobowiązań będzie dokonywana w (...) z rachunku kredytu, a w celu dokonania spłaty kredytobiorca jest zobowiązany zapewnić odpowiednią ilość środków na rachunku w PLN, które w dniu zapadalności raty bank zarachuje na spłatę kredytu, stosując do wyliczenia należnej raty wyrażonej w (...) średni kurs NBP z godz. 12.00 z dnia wymagalności raty, w taki sposób, że środki znajdujące się na rachunku w PLN, po przeliczeniu na (...) przy zastosowaniu kursu średniego NBP, bank przeleje na rachunek kredytu. Aneksem zmieniono również § 7 ust. 1 umowy i postanowiono, że przedmiotem zabezpieczenia kredytu będzie hipoteka kaucyjna do kwoty 619.927,49 (...). Powodowie złożyli oświadczenie o poddaniu się egzekucji do kwoty 729.326,46 (...). Dokonali wyboru sposobu spłaty kredytu spośród trzech opcji: 1) kredyt indeksowany umożliwiający spłatę kredytu w walucie zgodnie z rekomendacją S(II) (...), 2) kredyt walutowy umożliwiający spłatę kredytu w walucie, 3) kredyt walutowy umożliwiający spłatę kredytu po średnim kursie NBP. Przy zawarciu aneksu powodów obsługiwał J. G..

Od dnia wejścia w życie aneksu powodowie spłacają kredyt w (...) w ten sposób, że zapewniają odpowiednią ilość złotych, które bank przelicza po kursie średnim NBP.

Pismem z 23 maja 2011 r. pozwany poinformował powodów o zakończeniu oferty specjalnej (...) i o doliczeniu wszystkich odroczonej raty odsetkowych do salda kredytu, aktualnym saldzie kredytu i całkowitym koszcie kredytu oraz wysokości rzeczywistej rocznej stopy procentowej. Do pisma załączono nowy harmonogram spłat.

Aneksem sporządzonym 7 października 2011 r. strony dokonały zmiany § 3 ust. 2 i § 4 umowy, ustalając, że od daty wejścia w życie aneksu spłata kredytu będzie następowała w (...) lub złotych polskich. W zmienionym § 3 ust. 2 umowy wskazano, że w celu ewidencjonowania kredytu bank otworzył rachunek kredytu w (...). Natomiast w zmienionym § 4 ust. 2 umowy postanowiono, że spłata wszelkich zobowiązań będzie dokonywana w złotych polskich na rachunek PLN, zaś wysokość zobowiązania w PLN będzie przeliczana jako równowartość wymagalnej raty po jej policzeniu na PLN według średniego kursu Narodowego Banku Polskiego z godziny 12:00 z dnia wymagalności raty. W § 4 ust. 17 umowy wskazano sposób określania przez bank wysokości kursu kupna i sprzedaży waluty kredytu, który ma zastosowanie

do przeliczenia kwoty uruchamianego kredytu i obliczania należności z tytułu rat kredytu i odsetek. Aneks powodowie podpisali 14 października 2011 r.

Aneksem sporządzonym 24 listopada 2014 r. strony dokonały zmiany w zakresie zabezpieczenia kredytu ustalając kwotę hipoteki kaucyjnej do kwoty 619.927,49 (...).

4 stycznia 2010 r. w wyniku fuzji (...) Bank S.A. (...) Bank S.A. powstał (...) Bank S.A.

Pismem z 26 sierpnia 2016 r. pozwany poinformował powodów o błędzie przy naliczaniu oprocentowania i dokonaniu jego korekty.

W międzyczasie, bo w 2009 r., powodowie ubiegali się o kolejny kredyt w wysokości 900.000 zł na zakup nieruchomości pod wynajem (Galeria Park). Nie mieli zdolności kredytowej na taką kwotę. Udzielono im kredytu na 725.350,63 zł. 13 lipca 2011 r. złożyli wniosek o zgodę na przedterminową spłatę tego kredytu.

Oceniając zeznania powodów sąd okręgowy nie dał im wiary co do tego, że finansowana spornym kredytem nieruchomość miała na celu zaspokojenie ich potrzeb mieszkaniowych. Dostrzegł, że w chwili składania wniosku o kredyt powodowie byli właścicielami czterech nieruchomości, że dwa lata wcześniej nabyli lokal mieszkalny w B. i lokal ten zajmują do chwili obecnej, wskazując go jako adres zamieszkania, jak też, że w umowie nabycia nieruchomości rolnej z 2005 r. wskazali, że na nieruchomości będą prowadzić działalność rolniczą. Zauważył wreszcie, że w 2011 r. powodowie zakupili kolejną nieruchomość na wynajem.

Sąd okręgowy uznał, że opisana wyżej umowa jest ważna, spełnia wymogi określone w art. 69 prawa bankowego i nie może być uznana za nieważną ze względu na określenie świadczeń stron przez zastosowanie klauzul indeksacyjnych. Przyjął również, że kwestia przeliczania świadczeń stron nie może być rozpatrywana w kontekście nieważności umowy. Zdaniem sądu pierwszej instancji umowa nie jest także nieważna z uwagi na sprzeczność z art. 353¹ k.c., tj. sprzeczność z naturą stosunku zobowiązaniowego wyrażającą się w zastrzeżeniu na rzecz banku prawa do jednostronnego i dowolnego decydowania o wysokości swojej wierzytelności i o wysokości świadczenia powodów, z uwagi na arbitralność przeliczenia kwoty kredytu w PLN na (...). Także stosowanie przez bank spreadów nie narusza – zdaniem sądu okręgowego – istoty umowy. Zaznacza się przy tym, że stosowanie przez bank dwóch różnych kursów: kursu kupna przy wypłacie kredytu i kursu sprzedaży przy spłacie rat wynikało z postanowień umowy sformułowanych w sposób jednoznaczny. Dodatkowo powodowie przy zawieraniu umowy podpisali oświadczenie o ryzyku kursowym i ryzyku zmiennej stopy procentowej, w którym wyraźnie wskazano na stosowanie przez bank spreadu, z wyjaśnieniem co to jest spread, jaka może być jego maksymalna wysokość i w jaki sposób wpływa na wysokość rat kredytowych. Sąd dostrzegł również, że uprawnienie banku do ustalania kursu kupna i sprzedaży waluty (...), do której indeksowany jest kredyt, nie było nieograniczone, bowiem w „oświadczeniu o ryzyku walutowym i ryzyku stopy procentowej”, stanowiącym załącznik do umowy kredytu, zastrzeżono możliwe odchylenia od stosowanego przez bank kursu kupna i sprzedaży do 5% od kursu rynkowego wymiany walut. Nie sprecyzowano tu co prawda pojęcia „kursu rynkowego wymiany walut”, jednak – jak się ocenia – obiektywnie możliwe jest określenie kursu rynkowego, czy to na podstawie kursów walut stosowanych na tzw. rynku międzybankowym, czy na podstawie kursów ogłaszanych przez Narodowy Bank Polski w oparciu o kursy z rynku międzybankowego. Możliwa była zatem weryfikacja, czy kursy stosowane przez pozwany bank (i jego poprzednika prawnego) nie przekraczały wyznaczonego w tym dokumencie limitu 5% od kursu rynkowego. Sąd okręgowy nie dopatrywał się podstaw do uznania, by zastrzeżone w umowie uprawnienie banku do ustalania kursów wymiany waluty indeksacyjnej było niczym nieograniczone, a w konsekwencji by wykaczało poza zasadę swobody umów wyrażoną w art. 353¹ k.c., tj. by naruszało naturę zobowiązania umownego, bezwzględnie obowiązujące przepisy ustawowe lub zasady współzycia społecznego.

Sąd pierwszej instancji nie znalazł też podstaw do uznania, że zawarta przez strony umowa kredytu jest nieważna ze względu na sprzeczność z zasadami współzycia społecznego. Zdaniem sądu okręgowego powodowie nie wykazali, by zawarta przez strony umowa kredytu naruszała w jakikolwiek sposób zasady uczciwości, lojalności lub słuszności

kontraktowej, by prowadziła do rażącej dysproporcji świadczeń stron, a w konsekwencji, by była sprzeczna z zasadami współżycia społecznego.

W dalszych rozważaniach przyjmuje się, że ocena ważności umowy nie może pomijać aneksu z września 2009 r., którym strony zmieniły rodzaj kredytu z indeksowanego do waluty (...) na kredyt walutowy w walucie (...), zachowując saldo kredytu ustalone na dzień sporządzenia aneksu w wysokości 364.663,23 (...) (§ 1 ust. 2 aneksu). Od dnia wejścia w życie aneksu powodowie spłacają kredyt po kursie średnim NBP, a zatem z wyłączeniem kursu sprzedaży (...) banku. Aneks – jak się zauważa – został zawarty z inicjatywy powodów. Zdaniem sądu stanowi on ważną czynność prawną. Sąd nie znalazł przy tym podstaw do przyjęcia, by zawarcie aneksu można było potraktować jako odnowienie w rozumieniu art. 506 k.c. istniejącego do tej pory zobowiązania. Z treści aneksu nie wynika, by jego zawarcie było dokonane w zamiarze umorzenia dotychczasowego zobowiązania wynikającego z umowy kredytu przez zaciągnięcie nowego.

Z powołaniem się na art. 6 k.c. sąd okręgowy przyjął, że to na powodach spoczywał ciężar udowodnienia konsumenckiego charakteru umowy, a powodowie temu obowiązkowi nie podoleli. Nie udowodnili bowiem, że zaciągnięcie spornego kredytu nie miało związku z prowadzoną przez nich działalnością gospodarczą (działalnością rolniczą czy wynajmem nieruchomości) i środki pozyskane z przedmiotowego kredytu zostały przez nich wykorzystane na cele konsumenckie (konsumpcyjne). Zdaniem sądu pierwszej instancji zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozostawiał wątpliwości co do tego, że w dniu zawarcia spornej umowy kredytowej powodowie byli właścicielami znajdującej się na terenie rolnym nieruchomości gruntowej. Kredyt uzyskany na podstawie kwestionowanej umowy posłużył na wybudowanie domu wchodzącego w skład siedliska gospodarstwa rolnego powodów. Jak wynika z załączonego do akt sprawy miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego inna zabudowa nie była dopuszczalna, natomiast powodowie nabywając grunty rolne wskazali, że zamierzają prowadzić tam działalność rolniczą. Zauważa się przy tym, że składając zeznania powód nie był w stanie w sposób racjonalny i logiczny wyjaśnić, dlaczego w akcie notarialnym powodowie złożyli oświadczenie, że zamierzają prowadzić gospodarstwo rolne, skoro jak zeznał takiego zamiaru nie mieli i w rzeczywistości nie prowadzą gospodarstwa rolnego, a powódka ma tam tylko mały ogródek. Powodowie nie udowodnili, że nieruchomość w P. wykorzystywali i nadal wykorzystują na własne cele mieszkaniowe.

Za niepozabawione znaczenia w tej ocenie uznaje się to, że powodowie posiadają znaczne doświadczenie zawodowe i obycie w pozyskiwaniu środków finansowych pochodzących z kredytów. W uzasadnieniu wyroku dostrzega się, że art. 22¹ k.c., definiując konsumenta, nie wyznacza cech osobowych podmiotu uważanego za konsumenta, takich jak wymagany zakres wiedzy i doświadczenia w obrocie, stopień rozsądku i krytycyzmu wobec otrzymywanych informacji handlowych. Określenie tych przymiotów następuje w toku stosowania przepisów o ochronie konsumentów. Na ogół przyjmowany jest wzorzec konsumenta rozważnego, świadomego i krytycznego, który jest w stanie prawidłowo rozumieć kierowane do niego informacje. Zdaniem sądu okręgowego nie ma podstaw do przyznania konsumentowi tak uprzywilejowanej pozycji, w której byłby zwolniony z obowiązku przejawiania jakiegokolwiek staranności przy dokonywaniu oceny treści umowy, którą zamierza zawrzeć. Sąd uznał, że powodowie mieli wystarczająco dużo czasu na przemyślenie decyzji, że informacje zawarte w oświadczeniach o ryzyku kursowym zostały sformułowane prostym i zrozumiałym językiem, i pozwalały powodom na podjęcie świadomej decyzji co do nabywanego produktu. W dalszych rozważaniach zauważa się też, że powódka jest z zawodu księgową i że mechanizm funkcjonowania kredytu indeksowanego i stosowanie przez bank dwóch różnych kursów z własnej tabeli bankowej były powodom doskonale znane. Ponadto powodowie mieli inne zobowiązania kredytowe. Dostrzega się nadto, że powodowie na kilka lat przed zawarciem kwestionowanej umowy budowali swoje doświadczenie zawodowe zasiadając w organach spółek bądź też będąc ich udziałowcami.

Sąd okręgowy zauważył, że w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd o abuzywności postanowień umowy kredytowej – denominowanej/indeksowanej, które pozwalają bankowi określać kursy walut, służące następnie do przeliczania kwoty kredytu i należnych od kontrahenta rat. Uznał jednak, że taka sytuacja nie występuje w niniejszej sprawie. Po pierwsze, w § 2 „o” regulaminu zdefiniowano tabelę kursów wskazując, że jest to tabela kursów kupna/sprzedaży walut

(...) Banku S.A. obowiązująca o godz. 9:30 w dniu, w którym następuje operacja [w rzeczywistości w § 2 pkt „m” – k. 135v]. Po drugie, w oświadczeniu o ryzyku walutowym stanowiącym integralną część umowy wskazano, że kurs kupna i sprzedaży ustalany jest jako kurs rynkowy powiększony o spread, którego wysokość nie może przekroczyć 5% i że wysokość spreadu zależy od warunków rynkowych i polityki banku. Powodowie zatem – jak się konkluduje – mieli wiedzę, w jaki sposób bank kształtuje kursy walut i mogli to zweryfikować. Dostrzega się, że kursy rynkowe można sprawdzić w Internecie. Mieli też wiedzę, gdzie są zamieszczone bieżące kursy walut. Powodowie – jak zauważa sąd – nie sformułowali żadnych zarzutów dotyczących tworzenia przez bank kursów walut z naruszeniem wskazanych reguł. Mając wiedzę, jaki maksymalny spread może zastosować pozwany, oceniając sprawę rozsądnie, powodowie – zdaniem sądu – mogli podjąć świadomie decyzję co do zaciąganego zobowiązania. Doniosłość w tej ocenie ma mieć również aneks z września 2009 r., bo od dnia jego wejścia w życie powodowie spłacają kredyt po kursie średnim NBP, a strony – dokonując zmiany § 4 ust. 2 umowy – same wyeliminowały postanowienie o spłacie raty kapitałowo-odsetkowej po kursie sprzedaży banku. Powodowie – jak się naprowadza – zawierając aneks uznali swój dług wobec banku, zgodnie określając saldo kredytu ustalone na dzień sporządzenia aneksu na 364.663,23 (...). Zaakceptowali zatem wcześniejsze przeliczenia wypłaconych kwot kredytu w PLN na (...).

Sąd okręgowy uznał, że umowa stron była indywidualnie negocjowana. Powodowie – jak się wyjaśnia – mieli problemy ze spłatą swoich zobowiązań i widnieli w BIK. Pomimo tego doradcy kredytowemu udało się doprowadzić do zawarcia umowy, a co więcej zdołał wynegocjować dla powodów niższą marżę. Fakt indywidualnego negocjowania umowy ma znajdować potwierdzenie w treści § 12 ust. 5 umowy, w którym wskazano, że umowa podlegała indywidualnym negocjacom. Powodowie – jak wywodzi dalej sąd – podpisali umowę bez zastrzeżeń, a w toku procesu tego postanowienia umowy nie kwestionowali. W uzasadnieniu wyroku dostrzega się też, że proces zawierania umowy trwał dwa miesiące. Powodowie mieli zatem wystarczająco dużo czasu na przemyślenie swojej decyzji.

Sąd okręgowy nie miał wątpliwości, że indywidualnie zostały uzgodnione: kwota kredytu, waluta kredytu (w 2007 r. w ofercie (...) Banku S.A. były zarówno kredyty złotowe jak i indeksowane do walut obcych), indeksacja do (...), okres spłaty kredytu, rodzaj rat kredytu, rodzaj oprocentowania (zastosowanie indeksacji do (...) pozwalało na przyjęcie stopy oprocentowania opartej na (...), powodowie mogli wybrać PLN na(...)). Powodowie – zdaniem sądu – nie negocjowali natomiast sposobu ustalania kursów przez bank, ale mieli wiedzę, w jaki sposób bank te kursy kształtuje. Nie negocjowali również stosowania dwóch kursów, bo był to standard banku. Niemniej jednak – jak się przyjmuje – te dwie ostatnie kwestie nie kształtują praw i obowiązków powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i nie naruszają rażąco ich interesów. Mechanizm indeksacji nie został przez sąd pierwszej instancji poddany ocenie z punktu widzenia art. 385⁽¹⁾ k.c., bo indeksacja i zobowiązanie do spłaty kwoty kredytu przy zastosowaniu indeksacji kursem (...) były wynikiem uzgodnień między stronami.

Zauważa się przy tym, że zastosowanie mechanizmu indeksacji pozwalało w ówczesnych realiach rynkowych na zaoferowanie kredytobiorcy niższego oprocentowania kredytu, niż w przypadku kredytów złotych. Dzięki oprocentowaniu opartemu na stopie (...) rata kredytowo-odsetkowa była znacznie niższa. Dlatego sąd nie znalazł podstaw do przyjęcia, by zastosowanie indeksacji kształtowało prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy.

W apelacji od tego wyroku powodowie – zaskarżając go w całości – zarzucili sądowi okręgowemu naruszenie:

- art. 22¹ k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że nie przysługuje im status konsumenta;
- art. 385¹ § 1-4 k.c. przez przyjęcie, że zawarte w umowie kredytowej postanowienia dotyczące indeksacji kredytu nie stanowią niedozwolonych postanowień umownych;

- art. 385² k.c. w zw. z art. 4 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG przez jego niezastosowanie i dokonanie oceny abuzywności spornych postanowień umowy dotyczących indeksacji przez pryzmat zdarzeń późniejszych, takich jak sposób wykonywania umowy, zawarcie aneksów, wejście w życie tzw. ustawy antyspreadowej;
- art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 2 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że ułożenie praw i obowiązków stron w spornej umowie nie jest sprzeczne z właściwością (naturą) stosunku, uznaniu, że stosowanie przez bank spreadów nie narusza istoty umowy, jak też uznaniu, że umowa nie narusza zasad współzycia społecznego;
- art. 410 § 1 i 2 w zw. z art. 405 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie;
- art. 235¹ w zw. z art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. przez uznanie za nieistotny dowodu w postaci „rozliczenia nadpłaconych kwot wynikających ze spłaty rat kredytu hipotecznego”, stanowiącego fragment pozwu;
- art. 235² § 1 pkt 2 w zw. z art. 227 i 278 § 1 k.p.c. przez pominięcie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu finansów i bankowości na fakt wyliczenia kwoty nadpłaty rat kredytu dokonanej przez powodów w przypadku pozbawienia umowy kredytu mechanizmu waloryzacji oraz pozostawienia w mocy innych zapisów umowy;
- art. 233 § 1 k.p.c. przez sprzeczne z doświadczeniem życiowym uznanie, że wykształcenie powódki i prowadzona przez nią działalność gospodarcza z zakresu księgowości oraz doświadczenia zawodowe powodów przekładało się na większą wiedzę w zakresie działania mechanizmu indeksacji oraz sposobów ustalania kursów walut przez pozwanego, przez sprzeczne z zasadami logicznego rozumowania wywodzenie, że z uwagi na zawartą w 2005 r. umowę kredytu indeksowanego do waluty (...) powodowie mieli wiedzę w zakresie sposobu ustalania kursów walut przez pozwanego, a także byli szczegółowo zorientowani w działaniu mechanizmu indeksacji, jak też błędne ustalenie co do tego, że finansowana spornym kredytem nieruchomości nie miała na celu zaspokoić potrzeb mieszkaniowych powodów, przez bezpodstawne odmówienie wiary zeznaniom świadka D. P. i zeznaniom powodów, przez sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania ocenę aneksu do umowy, przez przyjęcie za podstawę ustaleń faktycznych zeznań świadka R. D. oraz przez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego i w konsekwencji błędne uznanie, że pozwany udowodnił, że dokonywał transakcji na rynku międzybankowym w ten sposób, że aby mógł udzielić kredytu indeksowanego do (...), musiał wcześniej pozyskać na rynku dostęp do określonej sumy franków szwajcarskich, a także, że aby zamknąć pozycję walutową powstałą w związku z przeznaczeniem środków w PLN na poczet zadłużenia wyrażonego w (...) musiał sprzedawać walutę i kupować PLN.

Apelujący wnieśli przy tym o zmianę wyroku przez zasądzenie na ich rzecz 186.044,49 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, ewentualnie – o zmianę wyroku przez ustalenie, że opisana wyżej umowa jest nieważna i zasądzenie na ich rzecz 456.167,32 zł z odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej zwrot, względnie – o jej oddalenie na koszt przeciwnika.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje:

Wbrew oczekiwaniom pozwanego nie było podstaw do zwrotu apelacji. Pomijając już fakt, że niewłaściwe opłacenie środka zaskarżenia skutkuje jego odrzuceniem, a nie zwrotem (vide: art. 373 k.p.c.), jak też fakt, że nie ma podstaw do odrzucenia apelacji bez uprzedniego wezwania do jej opłacenia (co dotyczy także zawodowego pełnomocnika – por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 7 listopada 2018 r., II PZ 24/18), ocena pozwanego co do wysokości opłaty od apelacji nie jest trafna. Wysokość opłaty niezależnej od wartości przedmiotu sporu (zaskarżenia) determinują przytoczenia strony, czyli twierdzenia co do faktów, z których wywodzi ona swoje żądanie, a nie rzeczywisty stan rzeczy – na tym etapie jeszcze nieweryfikowalny. Powodowie wystąpili z roszczeniami wynikającymi z czynności bankowych jako konsumenci i tak zostali potraktowani przez sąd okręgowy na etapie badania braków

fiskalnych pozwu. W apelacji utrzymują się ze swoim żądaniem, dlatego należało od nich pobrać opłatę określoną w art. 13a ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2022 r., poz. 1125) – tak jak od pozwu. O wysokości opłaty nie rozstrzyga ocena sądu co do rzeczywistego stanu rzeczy; ocena – trzeba dodać – dokonywana ex post. Inna sprawa, że powodowie powinni być uznani za konsumentów.

Kwestia ta ma w sprawie niniejszej kapitalne znaczenie. Sąd okręgowy ocenił, że powodowie z ochrony konsumenckiej korzystać nie mogą, bo nie wykazali, że służy im status konsumenta. Stawiając sprawę w ten sposób dopuścił się naruszenia art. 6 k.c., bo to nie na powodach spoczywał w tym obszarze ciężar dowodu, skoro z umowy, której dotyczy żądanie pozwu, wynika jasno, że kredyt – niemal w całości – miał pokryć koszty budowy budynku mieszkalnego (w § 2 ust. 1 umowy mowa o „budowie domu metodą gospodarczą” – k. 22). Chodzi o czynność prawną pomiędzy stronami niniejszego sporu (powodami i poprzednikiem prawnym pozwanego), które same – w podpisanej przez siebie umowie – zdefiniowały pośrednio rolę małżonków S.. Tak określony cel umowy (budowa domu mieszkalnego) determinuje ich pozycję konsumencką. Jeśli rzeczywistość przedstawiała się inaczej i pieniądze miały być przeznaczone na cel gospodarczy, to dowód na tę okoliczność obciążał pozwanego. To zatem pozwany powinien wykazać, że kredyt zaciągnięty przez powodów miał bezpośredni związek z prowadzoną przez nich działalnością gospodarczą (vide: art. 22¹ k.c.). Tymczasem, nie wykazano nawet, że powodowie taką działalność (w tym przypadku – rolniczą) w ogóle prowadzili. Co więcej, przedmiotem umowy był kredyt na budowę domu na działce siedliskowej. Nawet, jeśli powodowie prowadziliby działalność rolniczą, to budowa domu na działce siedliskowej nie jest związana bezpośrednio z prowadzeniem takiej działalności; co najwyżej – pośrednio. Dom mieszkalny służy do zamieszkiwania, a nie do prowadzenia działalności.

Konsumenckiego charakteru umowy nie przekreśla zarobkowy cel czynności: powodowie nie przestaliby być konsumentami wówczas, gdyby nabyli i zabudowali nieruchomość w P. w celu wzbogacenia się (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 marca 2016 r., III CSK 167/15 i wyrok TSUE z 3 października 2019 r., C-208/18). Nie implikuje to samo z siebie związku z działalnością gospodarczą, skoro powodowie nie zajmowali się profesjonalnie kupowaniem i sprzedażą nieruchomości, ani budową domów na sprzedaż. Tak samo to, że byli właścicielami kilku innych nieruchomości, w niczym nie podważa ich statusu konsumenckiego.

Wbrew temu, co przyjął sąd okręgowy, o gospodarczym charakterze umowy kredytu nie świadczy oświadczenie złożone przez powoda w akcie notarialnym nabycia nieruchomości w P.: deklaracja co do planowanej działalności rolniczej – założona dwa lata przed zaciągnięciem kredytu – nie musiała pokrywać się z rzeczywistością, a kwalifikacje zawodowe powoda nie mają tu nic do rzeczy. Jeszcze raz powtórzyć trzeba, że nie ma w aktach sprawy dowodu na to, że powodowie prowadzili działalność rolniczą. Dlatego muszą uchodzić za konsumentów, w rozumieniu art. 22¹ k.c.

Dla przyznania osobie fizycznej jako konsumentowi ochrony wynikającej z wdrożenia dyrektywy 93/13 nie ma znaczenia to, czy w istocie osoba ta charakteryzuje się brakiem wiedzy w przedmiocie przysługujących jej praw jako kontrahentowi przedsiębiorcy lub co do zagadnień dotyczących przedmiotu umowy z przedsiębiorcą. Nawet osoba, która ma wysoką wiedzę o przedmiotach lub usługach świadczonych jej przez przedsiębiorcę, jeżeli tylko dokonuje transakcji mieszczących się poza zakresem jej działalności gospodarczej czy zawodowej, jest konsumentem w rozumieniu art. 22¹ k.c. i korzysta z reżimu ochrony konsumenckiej. Wyodrębnienie kategorii konsumentów zostało dokonane nie ze względu na stan wiedzy czy znajomości rzeczy konkretnych osób, lecz z uwagi na ich „strukturalną słabość rynkową”. Jak wskazał Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 3 września 2015 r., wydanym pod sygn. C-110/14, pojęcie konsumenta w rozumieniu art. 2 lit. b dyrektywy 93/13 ma charakter obiektywny i jest niezależne od konkretnego zasobu wiedzy, jaki może mieć dana osoba, czy też od posiadanych przez nią w rzeczywistości informacji. W istocie jak stanowi motyw dziesiąty dyrektywy 93/13, jednolite normy prawne dotyczące nieuczciwych warunków powinny odnosić się do wszelkich umów zawieranych pomiędzy konsumentami a przedsiębiorcami, które to pojęcia zdefiniowane zostały w art. 2 lit. b i c tej dyrektywy. Tak więc wspomniana dyrektywa określa umowy, do których ma zastosowanie, przez odniesienie do statusu kontrahentów, w zależności od tego, czy działają oni w ramach swojej działalności zawodowej. Także Sąd Najwyższy w wyroku z 13 czerwca 2012 r. (II CSK 515/11) wskazał, że art. 22¹ k.c. nie wyznacza cech osobowych podmiotu uważanego za konsumenta, takich jak

wymagany zakres wiedzy i doświadczenia w obrocie, stopień rozsądku i krytycyzmu wobec otrzymywanych informacji handlowych. Określenie tych przymiotów następuje w toku stosowania przepisów o ochronie konsumentów. Kwestia ta została dostrzeżona przez sąd okręgowy, ale ostatecznie – jak się zdaje – odmówił powodom statusu konsumenta także z uwagi na ich doświadczenie życiowe i zawodowe, co – w świetle art. 22¹ k.c. i przywołanego wyżej orzecznictwa – nie może znaleźć akceptacji.

To, co powiedziano wyżej, otwiera przestrzeń do oceny umowy łączącej strony z perspektywy art. 385¹ k.c. Oceny tej należy dokonać na bazie faktów ustalonych przez sąd okręgowy. W zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia stan rzeczy opisany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jest prawidłowy i – po myśli art. 387 § 2¹ pkt 1 zd. 1 k.p.c. – stanie się on podstawą dalszych rozważań. Apelujący ustaleń sądu nie kwestionują i choć w apelacji stawia się zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., to zarzut ten w zasadzie nakierowany jest na zakwestionowanie oceny prawnej wyrażonej w uzasadnieniu wyroku, albo dotyczy okoliczności nieistotnych w prowadzonej tu ocenie, takich jak wykształcenie i doświadczenie zawodowe powodów, czy sposób finansowania akcji kredytowej przez pozwanego. Oceny prawnej, a nie ustaleń faktycznych i oceny dowodów, dotyczy zarzut skoncentrowany na wykładni aneksu do umowy. To, co wynika z tego aneksu, jest kwestią prawa, a nie faktu.

Umowa stron budzi zastrzeżenia dwojakiego rodzaju. Pierwsze z nich dotyczy odesłania do tabel kursowych banku. Kwestia ta nie umknęła uwadze sądu okręgowego, który dostrzegł, że umowa pozostawia bankowi przestrzeń na arbitralną decyzję co do wysokości stosowanego przelicznika. Sąd pierwszej instancji uznał jednak, że na tle spraw „frankowych” ten przypadek jest wyjątkowy, bo mechanizm zastosowany w inkryminowanej umowie wytycza pewne ramy, które sąd okręgowy uznał za akceptowalne. Ocena ta nie jest trafna. Po pierwsze, umowa ani regulamin nie posługują się pojęciem „kurs rynkowy”. Pojęcie „kurs rynkowy” pojawia się jedynie w oświadczeniu konsumentów co do świadomości ryzyka kursowego i choć oświadczenie to stanowi „integralną część” umowy kredytu (§ 13 lit. e umowy), to – z natury rzeczy – nie może określać sposobu realizacji zobowiązania przez bank, skoro to nie bank jest autorem oświadczenia. Umowa i regulamin posługują się jedynie terminem „aktualna tabela kursów” (np. w § 11 pkt 7 regulaminu), albo „tabela kursów z dnia spłaty” (§ 12 pkt 7 regulaminu). Po drugie, „kurs rynkowy”, o którym mowa w oświadczeniu powodów, nie został zdefiniowany. Zresztą, nawet, gdy byłby jako zdefiniowany i możliwy do uchwycenia, to w dalszym ciągu zostaje „odchylenie” do 5%. To, że są znane granice tego odchylenia, nie zmienia faktu, że bank w dalszym ciągu wyposażony jest w prawo pozwalające arbitralnie wyznaczać poziom zobowiązania dłużników. Dlatego – wbrew temu, co przyjął sąd okręgowy – postanowienia umowne odsyłające do tabel kursowych obowiązujących w banku muszą uchodzić za niedozwolone, w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. Pozostawienie bankowi swobody w określaniu kursów walut (przelicznika) uchodzi za oczywiście sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interesy konsumenta, a klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści, a przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną banku, jest klauzulą niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. (tak w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego wydanego pod sygn. II CSK 483/18, cit.). Odwołanie do kursów walut zawartych w „tabeli kursów” obowiązującej w banku oznacza naruszenie równorzędności stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego (idem; zob. też powołane tam orzecznictwo; por. wyroki Trybunału Sprawiedliwości z 30 kwietnia 2014 r., C-26/13 i z 20 września 2017 r., C-186/16).

Nic w tej mierze nie zmienia aneks do umowy z września 2009 r., bo nie można aneksować nieważnej umowy. Jeśli umowa pozostaje nieważna i taki stan rzeczy istnieje od samego początku, to zmienić tego nie mogą aneksy do umowy, chyba że strony – mając świadomość nieważności umowy – chciałyby w ten sposób usunąć tę wadliwość (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 9 października 2020 r., III CSK 99/18). Nic podobnego jednak z aneksu tego nie wynika. Trafnie zresztą dostrzega się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że aneks ów nie stanowił odnowienia.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że przedmiotem oceny jest stan rzeczy z chwili zawarcia umowy (vide: art. 385² k.c.), a dostateczną podstawą do uznania klauzuli za niedozwoloną jest takie ukształtowanie umowy, które wiąże się z ryzykiem naruszenia interesów konsumenta. Dla prowadzonej tu kontroli obojętne pozostają rzeczywiste skutki finansowe konkretnego uregulowania, w szczególności to, w jaki sposób bank korzystał ze swych kompetencji i

czy istotnie było to niekorzystne dla konsumenta. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostaje również to, czy bank ustalał kursy dowolnie, czy w oparciu o ściśle określone kryteria, skoro kryteria te nie stały się częścią składową stosunku prawnego istniejącego między stronami, bo nie wynikają z umowy, z regulaminu, ani z prawa powszechnie obowiązującego, które – po myśli art. 56 k.c. – kształtowałoby stosunek prawny powołany do życia przez strony umowy. Nie wystarcza, że bank posiada wewnętrzną regulację w tym przedmiocie, nawet jeśli opiera się ona na obiektywnych kryteriach narzuconych przez instytucje międzybankowe, bo ani pozwany, ani instytucje bankowe nie posiadają kompetencji do tworzenia rozwiązań, które wiązać będą innych uczestników obrotu. Prawo takie posiada jedynie ustawodawca. To, że na podstawie art. 5 ust. 2 pkt 7 prawa bankowego, bank jest uprawniony do prowadzenia skupu i sprzedaży wartości dewizowych, nie sprawia automatycznie, że tabele kursowe banku – nawet opublikowane zgodnie z art. 111 ust. 1 pkt 4 prawa bankowego – mogą stać się prawem obowiązującym jego klientów.

Drugą wadę umowy wiązać należy z zastosowanym w niej mechanizmem indeksacji. Wadliwość tę łączyć trzeba z obowiązkami informacyjnymi banku, które – właściwie zrealizowane – powinny pozwolić rozpoznać konsumentowi rzeczywiste ryzyko związane z wyborem kredytu indeksowanego do waluty obcej. Konsument – zawierając umowę – powinien mieć świadomość nie tylko tego, że jego raty mogą wzrosnąć wraz z niekorzystną dlań zmianą relacji PLN do (...), ale – nade wszystko – że dynamicznie zmieniać się będzie zadłużenie wyrażone w złotych. Jednocześnie, powinien wiedzieć, że proponowana mu konstrukcja kredytu umożliwia wzrost tych wartości bez żadnych ograniczeń. Bez znaczenia w tej ocenie pozostaje to, czy bank przewidywał gwałtowną zmianę kursu PLN do (...), bo nie to jest *clou* problemu: powodowie nie twierdzą wszak, że zostali wprowadzeni w błąd. Istota rzeczy polega na tym, że konsumenci powinni byli zdawać sobie sprawę z tego, że – zaciągając kredyt na kilkadziesiąt lat – po kilku, a nawet kilkunastu latach mogą być winni bankowi więcej, niż pożyczyci, mimo że będą spłacać w tym czasie coraz to wyższe raty. Miarą ich długu są przecież złotówki, a nie franki szwajcarskie. Na tym w zasadzie polega ryzyko kredytów indeksowanych do walut obcych. Powodowie nie zostali pouczeni o takim ryzyku. Za takie uchodzić nie mogą blankietowe pouczenia stosowane przez bank. W ocenie sadu apelacyjnego można założyć bez ryzyka błędu, że większość oblatów – konsumentów, mając pełną świadomość zdefiniowanych wyżej skutków, nie przyjęłyby oferty tego rodzaju umowy, która – ze swej natury – nie jest dostosowana do rzeczywistych potrzeb tej klasy uczestników obrotu, zaciągających kredyt hipoteczny na budowę domu. Chodzi wszak o czynność prawną skomplikowaną, o rzeczywistość specyficzną, znajomość realiów rynkowych niedostępną przeciętnie starannemu konsumentowi. Właśnie z tej przyczyny sam mechanizm indeksacji rażąco narusza interes konsumentów, a działanie przedsiębiorcy (banku), który proponował taki ryzykowny model kredytowania, musi uchodzić za sprzeczne z dobrymi obyczajami, co wpisuje się w hipotezę art. 385¹ § 1 k.c.

Jednocześnie, w ślad za dominującym poglądem orzecznictwa uznać trzeba, że nie ma w systemie prawa polskiego rozwiązań, które mogłyby zastąpić niedozwolone klauzule przeliczeniowe (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 26 października 2020 r., I ACa 530/20; por. też uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 24 października 2018 r., II CSK 632/17), a wejście w życie art. 69 ust. 3 prawa bankowego i art. 358 § 2 k.c. nic nie zmieniło w tej ocenie. Przepisy te nie objęły swym działaniem powstałych już skutków prawnych (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 9 lipca 2020 r., V CSK 42/20). Warto przypomnieć, że zgodnie z wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 3 października 2019 r., C-260/18, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. W tym samym wyroku przyjęto także, że ten sam przepis dyrektywy nie stoi na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Tym bardziej, skutku sanującego umowę nie może powodować długotrwałe jej wykonywanie. Należy przypomnieć, że umowa opisana na wstępie była nieważna *ab initio*, a polski ustawodawca nie

wprowadził rozwiązania legalizujących zawarte wcześniej umowy (bliżej w tym przedmiocie: wyrok TSUE z 2 września 2021 r., C-932/19).

Sąd apelacyjny wyraża zapatrywanie, że przepisy umowne odsyłające do tabel kursowych nie są transparentne. Dokonując tej oceny należy pamiętać, że sąd nie może ograniczyć się do analizy lingwistycznej rozwiązań przyjętych we wzorcu umowy. Art. 385¹ § 1 in fine k.c. – czytany przez pryzmat art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG – każe mieć na względzie nie tyle sformułowanie językowe, ile przejrzystość skutków ekonomicznych konkretnego rozwiązania umownego. Stanowisko takie wynika wprost z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (zob. wyrok TSUE z 10 czerwca 2021 r., C-776/19). To, że w tym przypadku skutek ten jest nieoczywisty, nie budzi żadnych wątpliwości: kwestia ta była już przedmiotem rozważań. Patrząc na sprawę z tej perspektywy za nietransparentną uznać trzeba także samą klauzulę indeksacyjną. Nawet, jeśli postanowienie w tym przedmiocie określa główne świadczenia stron, to – w tej sytuacji – podlega kontroli z punktu widzenia wartości, na straży których stoi art. 385¹ k.c.

Sąd apelacyjny nie miał przy tym wątpliwości, że ani mechanizm indeksacji, ani klauzule przeliczeniowe nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień powodów i poprzednika prawnego pozwanego. Indywidualne uzgodnienie treści umowy zawieranej według określonego wzorca (umowy wzorcowej) wchodzi w rachubę wówczas jedynie, gdy strony wprowadzają do umowy nowe, nieprzewidziane wcześniej przez przedsiębiorcę rozwiązania. Nie zachodzi ono w sytuacji, gdy konsument wybiera jedno z (wielu nawet) możliwych rozwiązań. W celu ustalenia, czy konkretne postanowienie umowne należy kwalifikować jako „nieuzgodnione (uzgodnione) indywidualnie”, należy zbadać, czy konsument miał „rzeczywisty wpływ” na treść danego postanowienia (art. 385¹ § 3 k.c.), co zwykle nie będzie miało miejsca w przypadku postanowień umowy przyjętych z wzorca zaproponowanemu konsumentowi przez przedsiębiorcę. Dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść postanowień umownych nie wystarczy wykazanie, że konsument dowiedział się o treści klauzuli w odpowiednim czasie, a strony prowadziły w tym przedmiocie negocjacje. Konieczne jest udowodnienie wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia klauzuli, w wyniku rzetelnych negocjacji, w ramach których konsument miał realny wpływ na treść określonego postanowienia umownego, chyba że zostało ono sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie (tak – trafnie – w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 9 czerwca 2021 r., V ACa 127/21).

Większego znaczenia w prowadzonej tu ocenie nie ma zawarte w umowie oświadczenie o indywidualnym uzgodnieniu postanowień umownych. Chodzi przecież o fakt, a nie o prawo: jeśli umowa nie była indywidualnie uzgadniana, lecz zawarta na wzorcu umowy (a tak było w istocie i tak ustalił sąd okręgowy), to odmienne postanowienia zawarte w takim wzorcu nie mogą zmienić tej rzeczywistości (klauzula taka uznawana jest zresztą za niedozwolone postanowienie umowne; zob. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z 27 maja 2013 r., XVII AmC 6586/12).

To, co powiedziano wyżej, każe przyjąć, że umowa kredytu jest nieważna, bo umowa bez mechanizmu indeksacji nie może obowiązywać. Co więcej, już sama abuzywność klauzul walutowych prowadzi do nieważności umowy, bo umowa nie może funkcjonować po ich wyeliminowaniu. Stanowisko takie dominuje w judykaturze, gdzie przyjmuje się, że umowa denominowana w (...) lub indeksowana do tej waluty nie może funkcjonować po eliminacji z niej niedozwolonych klauzul kursowych, jako umowa złotowa oprocentowana według mechanizmu (...). Dostrzega się, że uznanie za bezskuteczne klauzul walutowych prowadzi do zniesienia mechanizmu indeksacji i zaniknięcia ryzyka kursowego, co – przy założeniu, że klauzule indeksacyjne stanowią główny przedmiot umowy kredytu – sprawia, że nie zachodzi obiektywna możliwość utrzymania umowy. Zakłada się, że eliminacja indeksacji z pozostawieniem kredytu złotowego oprocentowanego stawką (...) 3M ze stałą marżą, byłaby sprzeczna z orzecznictwem na tle art. 6 dyrektywy 93/13. Wprowadzałyby chaos prawny i modyfikowałyby umowę kredytową w sposób naruszający równowagę stron oraz ich wolę wyrażoną przy zawieraniu umowy (tak w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie 26 października 2020 r., I ACa 215/20; por. wyrok TSUE z 14 marca 2019 r., C-118/17 i przywołane tam orzecznictwo). W judykaturze dostrzega się także, że stosowanie do kredytu złotowego oprocentowania według mechanizmu (...), jak przy kredytach denominowanych lub indeksowanych do waluty obcej, nie jest adekwatne, gdyż w istocie kredytobiorca dwa razy zyskuje: raz na skutek przewalutowania na złotówki, z chwili udzielenia kredytu, a drugi raz – przez

oprocentowanie (...), które w sytuacji gdy waluta staje się mocniejsza w stosunku do złotego, maleje, a wzrasta gdy waluta słabnie w stosunku do złotego (tak w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z 2 czerwca 2021 r., I CSK 114/21).

Stanowisko o upadku całej umowy kredytowej tylko pozornie pozostaje w sprzeczności z art. 385¹ § 2 k.c., w świetle którego nieskuteczność poszczególnych postanowień umownych nie wpływa na pozostałą część umowy. Art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie zgodnie z prawem Unii, krajowemu porządkowi prawnemu. To, że dalsze istnienie umowy nie zawsze będzie możliwe dostrzega się w orzecznictwie TSUE (por. wyroki z 15 marca 2012 r., C-453/10, z 14 marca 2019 r., C-118/17, z 26 marca 2019 r., C-70/17 czy z 3 października 2019 r., C-260/18). Jeśli umowa nie może funkcjonować bez abuzywnych postanowień, to cała umowa jest tak samo bezskuteczna (tak w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego – zasady prawnej z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21). Tak jest w tym przypadku.

W tych okolicznościach brak było podstaw do odmowy uwzględnienia roszczenia zgłoszonego jako ewentualne. Uwaga ta dotyczy w równym stopniu żądania zapłaty, jak i ustalenia. W ocenie sądu apelacyjnego powodowie posiadają interes prawny, w rozumieniu art. 189 k.p.c., w ustaleniu nieważności umowy. Interes prawny, o którym mowa w tym przepisie, jest synonimem potrzeby wiążącego określenia sytuacji prawnej jednostki dochodzącej ochrony prawnej, a potrzeba taka zachodzi wówczas, gdy strona nie ma podstaw, by domagać się zasądzenia lub ukształtowania prawa zgodnie z tym, co ustalono, a jednocześnie samo ustalenie zabezpiecza jej godny ochrony interes. Sytuacja taka zachodzi nie tylko wtedy, gdy strona nie może wystąpić z żądaniem dalej idącym, np. żądaniem zapłaty, ale także wówczas, gdy w sprawie o zapłatę nie da się przesądzić wszystkich wątpliwości, które będą treścią roszczenia ustalającego. Z taką sytuacją mamy tu do czynienia, bo powodowie winni są bankowi więcej, niż mu zwrócili, a zatem zasądzenie dochodzonego roszczenia nie stanowi – w świetle art. 365 § 1 k.p.c. – podstawy do rozliczeń stron w zakresie pozostałych pretensji wynikających z nieważnej umowy (por. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 9 czerwca 2021 r., V ACa 127/21). Inaczej rzecz ujmując: interes prawny w ustaleniu nieważności umowy istnieje, gdy ze spornego stosunku prawnego wynikają dalej idące skutki, których dochodzenie na drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub nie jest aktualne; w takim przypadku tylko powództwo o ustalenie może w sposób definitywny rozstrzygnąć stan niepewności (tak w uzasadnieniu wyroku tutejszego sądu z 21 stycznia 2021 r., I ACA 165/20; stanowisko takie od dawna funkcjonuje w judykaturze; zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 2 lipca 2015 r., V CSK 640/14 i powołane tam orzecznictwo).

Wobec uznania umowy za nieważną powodowie mogą dochodzić zwrotu wszystkiego, co świadczyli w wykonaniu umowy, na podstawie art. 405 i 410 § 1 k.c., niezależnie do tego, że jednocześnie są dłużnikami banku z racji na otrzymany od niego kapitał. Stanowisko, że brak w takim przypadku podstaw do zastosowania tzw. metody salda, dominuje obecnie w judykaturze, a to głównie za sprawą uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego – zasady prawnej z 7 maja 2021 r., wydanej w sprawie III CZP 6/21, w której przyjęto, że wzajemne roszczenia stron umowy kredytowej uznanej za nieważną są od siebie niezależne: zarówno konsumentowi, jak i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu umowy (tak samo w uchwale Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20). Zapatrywanie to znalazło aprobatę sądu apelacyjnego, który – nie powtarzając argumentacji zawartej w uzasadnieniu uchwały – ograniczył się w tym miejscu do stwierdzenia, że nie ma wyraźnej podstawy normatywnej, która pozwoliłaby skompensować wzajemne wierzytelności. Dodać trzeba, że wysokość wierzytelności powodów nie była przedmiotem kontrowersji.

Powodowie dochodzili w sprawie niniejszej zapłaty 456.167,32 zł z odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia wniesienia pozwu. O ile należność główna była zasadna w całości, o tyle odsetki można było zasądzić dopiero od daty ostatniej rozprawy, na której powodowie złożyli jednoznaczne oświadczenia o rezygnacji z możliwości akceptacji klauzul abuzywnych znajdujących się w umowie. W świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej sąd krajowy, po ustaleniu, że klauzula umowna ma nieuczciwy charakter, ma – co do zasady – obowiązek poinformować o tym strony sporu i wezwać je do kontradiktoryjnego przedyskutowania tej okoliczności w sposób

przewidziany w tym celu przez krajowe prawo procesowe. Przyznana konsumentowi możliwość wypowiedzenia się w tej kwestii odpowiada ciężącemu na sądzie krajowym obowiązki uwzględnienia woli wyrażonej przez konsumenta, jeżeli mając świadomość o niewiążącym charakterze danego nieuczciwego warunku, wskaże on jednak, że sprzeciwia się temu, aby warunek ten został wyłączony, udzielając w ten sposób wyraźnej i wolnej zgody na dany warunek (tak w wyroku z 21 lutego 2013 r., C-472/11). Do czasu podjęcia przez konsumenta definitywnej decyzji w tym przedmiocie przedsiębiorca pozostaje w niepewności, bez możliwości samodzielnego decydowania o skuteczności postanowienia. Zależność tego stanu od woli konsumenta oznacza, że chodzi tu o bezskuteczność zawieszoną na jego korzyść, co odpowiada formule, że niedozwolone postanowienie nie wiąże konsumenta (art. 385¹ § 1 k.c.). Z dniem odmowy potwierdzenia klauzuli, bez której umowa kredytu nie może wiązać, albo z dniem bezskutecznego upływu czasu do jej potwierdzenia, ustaje stan zawieszenia, a umowa staje się definitywnie bezskuteczna (nieważna) albo – jeżeli spełnione są przesłanki dopuszczalności jej utrzymania przez zastosowanie regulacji zastępczej – staje się skuteczna z mocą wsteczną w kształcie obejmującym ową regulację zastępczą (z uzasadnienia uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21; por. wyroki TSUE z 3 października 2019 r., C-260/18, z 7 listopada 2019 r., C-419/18 i C-483/18, z 11 marca 2020 r., C-511/17, z 9 lipca 2020 r., C-452/18 i z 29 kwietnia 2021 r., C-19/20). Do chwili odmowy potwierdzenia klauzul abuzywnych, umowa nie była definitywnie nieważna, stanowiąc *sui generis negotium claudicans*. W takiej sytuacji, gdy sytuacja prawna nie jest jednoznacznie rozstrzygnięta, nie można było dochodzić roszczeń z tytułu nienależnego świadczenia, co dotyczy zresztą obu stron (por. uzasadnienia: wyroku Sądu Najwyższego z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18 i uchwały Sądu Najwyższego z 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20). To, że powodom należą się odsetki za opóźnienie, wynika z art. 481 § 1 k.c.

Zmieniając zaskarżony wyrok i uwzględniając powództwo niemal w całości sąd apelacyjny zobligowany był obciążyć pozwanego kosztami procesu poniesionymi przez powodów. Podstawą normatywną orzeczenia w tym przedmiocie był art. 100 k.p.c., a na zasądzone koszty złożyła się opłata od pozwu – 1.000 zł, wynagrodzenie pełnomocnika – zgodnie z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 r., poz. 1800, ze zm.) w kwocie 10.800 zł i opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł). O kosztach procesu przed sądem odwoławczym orzeczono na tej samej podstawie normatywnej, w zw. z art. 100 k.p.c. i § 10 ust. 1 pkt 2 powołanego wyżej rozporządzenia, przy czym koszty powodów ograniczyły się do wynagrodzenia pełnomocnika i opłaty od apelacji.

Z tych wszystkich powodów orzeczono, jak na wstępie, kierując się w tej mierze treścią art. 385 i 386 § 1 k.p.c.